

KS. JAN KOWALSKI

NAUKA SPOŁECZNA BISKUPA TEODORA KUBINY

1. DOKTORAT HONORIS CAUSA ZA DZIAŁALNOŚĆ I MYŚL SPOŁECZNĄ

W roku 1931 Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na wniosek Rady Wydziału Teologicznego, nadał Teodorowi Kubinie, pierwszemu Biskupowi częstochowskiemu doktorat honoris causa. Wręczenia dyplomu dokonał ówczesny dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. Józef Archutowski, przy obecności całej jego Rady, w auli Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Bp Kubina nie był naukowcem w ścisłym tego słowa znaczeniu, choć *mógł stać się naukowcem a przy systematycznej pracy doszedłby do wspaniałych rezultatów... Posiadał (bowiem) mentalność naukową, która z łatwością wyodrębniła to co w danej sprawie było istotne i najważniejsze, od tego co przypadłościowe i drugorzędne*¹. Miał też własną wizję teologii, opartą o zgrab argumentów biblijnych i liturgii, a wciągającą w orbitę swych roztrząsań wszelkie zagadnienia etyczno-społeczne². Była to wizja przyszłego Soboru Watykańskiego II. W takiej teologii widział Biskup Kubina jedyną drogę do pogłębienia nadprzyrodzoności współczesnego człowieka.

Do momentu nadania mu tytułu doktora honoris causa, miał Biskup częstochowski własny naukowy dorobek pisarski: przyswojone językowi polskiemu słynne dzieło niemieckiego jezuitę Josefa Biederlacka: *Sprawa*

¹ H. Bednorz, S.p. Biskup Teodor Kubina jako duszpasterz, *Niedziela* 20 (1951) 156.

² A. Klawek, W hołdzie Wielkiemu Biskupowi, *Polonia Sacra* 4 (1951) 103.

*Spoleczna*³, liczne drukowane artykuły, kilka książek, z ostatnią, która wyszła właśnie tuż przed wyróżnieniem, bo pod koniec 1930 roku, pod mało obiecującym tytułem: *Akcja katolicka a akcja społeczna*⁴. Pozycja ta wzbudziła wiele kontrowersji, ale i uznania. Jej poszczególne rozdziały były tłumaczone na języki obce i publikowane, głównie ze względu na oryginalne myśli z zakresu etyki społecznej, m.in. dotyczące tzw. pierwotnych praw posiadania własności.

Doktorat honoris causa nadano Biskupowi Kubinie za jego wieloaspektową działalność społeczną i myśl społeczną. Papież Jan Paweł II określiłby: za działalność na rzecz człowieka integralnie pojętego; człowieka, który *żyje jednocześnie w sferze wartości materialnych i duchowych*⁵, na rzecz jego godności i należnych mu podstawowych praw. Właśnie człowiek i podstawowe jego prawa były przedmiotem ustawicznej troski Teodora Kubiny, nie tylko jako biskupa, ale już jako studenta teologii w Wiecznym Mieście, a potem kapłana — wikariusza, proboszcza, żeby znaleźć swoje streszczenie w biskupim zawołaniu: *Misereor Super turbam* (Mt 15,32), *Zal mi tego ludu. Zal mi człowieka.*

2. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

I tu rodzi się pytanie o koncepcję człowieka, jaką posiadał Biskup Kubina. Nie wypracował jej w szczegółach. Nie poświęcił jej w całości ani jednego ze swych wystąpień. Niemniej jednak zarysy takiej koncepcji w jego spuściźnie pisarskiej są jasne i wyraźne. Uderza w nich zbieżność z chrześcijańską antropologią, jaka jawi się w Konstytucji pastoralnej *Gaudium et Spes* Soboru Watykańskiego II i w nauczaniu Jana Pawła II, szczególnie w jego encyklice *Redemptor hominis*, oraz w przemówieniu w ONZ w Nowym Jorku⁶ i w UNESCO w Paryżu⁷ a wcześniej u teologów — prekursorów Vaticanum II, m.in. Gustawa Thilsa, w jego dziele *Théologie des réalités terrestres*⁸. Ta zbieżność dotyczy zarówno samej treści jak i języka, jakim Bp Kubina człowieka ukazuje. Choć trzeba także dodać, że widoczne są także reminiscencje scholastycznej dychotomii w takich wyrażeniach jak: *człowiek, istota*

³ Poznań 1906.

⁴ Poznań 1931.

⁵ Jan Paweł II, Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO), Watykan 1980, s. 5.

⁶ Jan Paweł II, Przemówienie ... na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. 2 października 1979, *Życie i Myśl* 30 (1980) 2 (308) 620.

⁷ Jan Paweł II, Przemówienie ... podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO), przem. cyt.

⁸ Paris 1946, t. 2.

złożona z duszy i ciała⁹. Ukazuje to bardziej kontekst, w jakim takie wyrażenia są użyte, niż samo ich przytaczanie, czy też przytaczanie całych zdań, w jakich zostały zawarte.

Dla Biskupa Kubiny człowiek to stworzenie Boże, na Boże podobieństwo¹⁰. Akcent kładł zawsze na biblijne słowo „podobieństwo” z Rz 1,27. Natomiast nigdy nie używał słowa „obraz”. Tymczasem Sobór, papież i teologowie posoborowi mówią wciąż o człowieku jako o „obrazie” Boga, uważając, że pojęcie „podobieństwo” jest niejasne. Ale, jak dla Soboru stworzenie człowieka na obraz Boży ukazuje go w całej jego integralności jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją i wynosi go do wielkiej godności, tak u Bpa Kubiny — czyni to podobieństwo¹¹. Przysługującą mu godność upatrywał szczególnie w przywileju wolności człowieka, która pozwalała mu uczestniczyć w suwerenności Boga nad światem stworzonym¹². *Bóg, chcąc człowiekowi stworzonemu według Jego podobieństwa, dać moc i radość tworzenia — czytamy w liście pasterskim „Świat ludzki a świat Boski” — pozwolił mu, aby w tym Jego Boskim świecie stwarzał swój własny ludzki świat i porządek, według swojej ludzkiej myśli i woli*¹³.

W swojej wizji człowieka Bp Kubina nie pominął także tajemnicy jego odkupienia, poprzez którą dokonano się uwznioślenie człowieka i jego godności. Ową *felix culpa* stał się grzech Adama. *Grzech ludzi i skutki jego stały się dla Boga powodem doskonalenia dzieła miłości, które jest nie tylko równym dziełem stworzenia świata i ludzi, ale je może jeszcze przewyższa — do odkupienia i zbawienia, które zostało dokonane na krzyżu przez samego Syna Bożego. ... Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny (J 3,16)*¹⁴. Jezus Chrystus w swojej osobie złączył naturę Boską, która jest źródłem wszelkiego dobra, z naturą ludzką...¹⁵. Właśnie Wcielenie i Odkupienie na krzyżu, Zbawienie — przekonywał swych wiernych pierwszy Biskup częstochowski — *sprawia, że cierpienie człowieka ma w sobie właściwą sobie wartość i godność*¹⁶. Podobnie praca, która jest żywą funkcją człowieka, brata Chrystusowego i dziecka Bożego¹⁷. To, że człowiek jest bratem Chrystusa, Wcielonemu Boga

⁹ T. Kubina, W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach, Częstochowa 1931, t. 1, ss 96, 116, 162; t. 2, ss 39, 104, 177.

¹⁰ Por. np. tamże, t. 1, s 9; tenże, Świat ludzki a świat Boski, Częstochowa 1932, s 10.

¹¹ T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 9.

¹² Tamże, s 160.

¹³ Tamże, s 10.

¹⁴ Tamże, s 161.

¹⁵ Tamże, s 157.

¹⁶ Tamże, ss 162—163.

¹⁷ Tamże, s 298.

a równocześnie dzieckiem Bożym na mocy odkupienia, nadaje nie tylko jego działaniu i wytworom tego działania specyficzną godność, ale i jemu samemu, przede wszystkim jemu samemu, jako źródłu tego działania. Dla Bpa Kubiny, dzięki niewymiernej miłości Ojca, dającego Syna Swego, człowiek stał się pełnym człowiekiem. Taki wniosek wyciągnąć trzeba ze zdania: *Robotnik (...) przez to, że Syn Boży był robotnikiem, stał się pełnym człowiekiem*¹⁸. Zostało ono wypowiedziane do robotników. Ale przecież odnosi się do każdego człowieka.

3. PODSTAWOWE PRAWA CZŁOWIEKA

Druga część tego zdania: *któremu* (tzn. robotnikowi-człowiekowi) *powinna być droga otwarta do pełnego życia*¹⁹ i jego kontekst następczy odnoszą się do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw człowieka, jako warunku owego pełnego życia. Praw, które wypływają z godności człowieka i tę godność warunkują. Doktor honoris causa, najstarszej, piastowskiej Uczelni polskiej, tych niezbywalnych i podstawowych praw człowieka nie systematyzował tak, jak to pod koniec jego życia uczyniła *Deklaracja Praw Człowieka ONZ*, albo encyklika Jana XXIII *Pacem in terris* i Pawła VI *Populorum progressio*, albo jak to zrobił Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym wobec przedstawicieli przeszło 150 państw w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Ale przecież te prawa, przysługujące człowiekowi, były przedmiotem jego zainteresowania. Ich respektowanie i poszanowanie leżało mu na sercu. On był ich obrońcą. On do nich się odwoływał. Na czoło zaś wysunęły się u niego: prawo do życia i rozwoju biologicznego człowieka²⁰, prawo do życia duchowego, do wolności w ogóle a narodowej oraz religijnej w szczególności, do życia rodzinnego²¹, do dóbr gospodarczo-społecznych²² i życia społeczno-politycznego.

4. PRZYCZYNY ZAJĘCIA SIĘ SPRAWĄ SPOŁECZNĄ

Podjęmowana przez Biskupa-społecznika, czy jak go niektórzy nazywali „Czerwonego Prałata”, przypisując mu niesłusznie niezgodny z duchem Kościoła radykalizm, obrona człowieka i należnych mu praw, była

¹⁸ Tamże, ss 198—199.

¹⁹ Tamże, s 299.

²⁰ T. Kubina, *Akcja katolicka a akcja społeczna*, Poznań 1930, s 9.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

ze wszechmiar uzasadniona. Świat bowiem, w jakim mu żyć wypadło, był tygłem sprzeczności. Cechował go postęp techniczny, daleko idąca racjonalizacja i specjalizacja procesu produkcyjnego. Na czasy, w których żył Biskup przypadał przecież gwałtowny rozwój przemysłu. Produkcja, zgodnie z jego określeniem, przybrała szalone rozmiary²³. Nie brak było wielkiego bogactwa na świecie²⁴. Robotnicy katoliccy *prawie we wszystkich krajach stworzyli (...) chrześcijański ruch robotniczy, organizując się w związkach zawodowych*²⁵. On to przyczynił się do urzeczywistnienia wielkich reform socjalnych²⁶. Obudziło się poczucie odrębności narodowych a równocześnie jakiejś jedności całej ludzkości. Zarysował się postęp w rozwoju nauk.

Niestety, te jasne momenty rozptyływały się w ciemnościach, *Lux in tenebris*. Świat tonął w ciemnościach. Tak Bp Kubina określał sytuację człowieka lat dwudziestych i trzydziestych obecnego stulecia. Na przestrzeni prawie 15 lat (między rokiem 1926 a 1939) miał tylko to jedno określenie na ukazanie sytuacji, w której człowiekowi żyć przypadło. I to zarówno w odniesieniu do całego świata, jak i Polski. W świecie miliony ludzi żyły w ostatniej nędzy, nie mając ani chleba, ani środków potrzebnych do życia²⁷. Nie lepiej działo się w ojczystym kraju, co ukazywał Bp Kubina na przykładzie diecezji częstochowskiej. *Wszędzie widzę niezliczone rzesze — pisał już w pierwszym liście pasterskim — walczące z ostatnią nędzą. Widzę tysiące robotników, którzy nie mają ani pracy, ani chleba. Widzę inne ich tysiące, którzy wskutek okropnego zastoju gospodarczego pracują tylko kilka dni w tygodniu i z tego powodu zarabiają zaledwie na liche utrzymanie. Widzę tysiące, którzy opuścić muszą Ojczyznę, aby szukać kawałka chleba między obcymi. A na obczyźnie chleb gorzki. Widzę dzieci osłabione już w dzieciństwie wskutek niewystarczającego odżywiania*²⁸. To tragiczne położenie niezliczonych rzesz pogarszał istniejący kontrast nadmiernego bogactwa²⁹, które wyrosło z pogoni za nieograniczonym zyskiem, za pieniądzem. Pieniądz stał

²³ T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 300.

²⁴ Tamże, s 104.

²⁵ Tamże, s 106.

²⁶ Tamże.

²⁷ T. Kubina, Świat ludzki a świat Boski, dz. cyt., s 13—14; „Okropny kryzys gospodarczy obejmuje cały prawie świat, miliony robotników i urzędników znajdują się bez pracy i chleba, innym milionom grozi ten sam los. Rolnicy zaś i rzemieślnicy, przedsiębiorcy i kupcy nie mając zbytu dla swych wyrobów i towarów, zachwiani są w swej egzystencji”. T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 114.

²⁸ T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 12.

²⁹ T. Kubina, Akcja katolicka a akcja społeczna, dz. cyt., s 46.

się wszechwładnym panem *całego (...) życia ludzkości*³⁰. Człowiek zaś pracujący przestał być celem i panem życia gospodarczego³¹. Stał się niewolnikiem maszyny³² i produkcji³³, zależnym od posiadających pieniądze³⁴. Nawet więcej — środkiem produkcji. Tym samym utracił swoją godność³⁵. Na skutek tego, zaczęła zanikać prawdziwa kultura, która *opierać się powinna na duszy i jej wartościach*³⁶, co prawie nie jest brane pod uwagę. A przecież *kultura bez Boga nie może być źródłem życia*³⁷.

Tu trzeba dodać, że myśl Bpa Kubiny o upadku kultury, oderwanej od duchowej sfery człowieka, doskonale koreluje z tym, co mówił Jan Paweł II w UNESCO, *ażebym w kulturze szukać zawsze całego, integralnego człowieka w całej prawdzie jego duchowocieleśnej podmiotowości*³⁸. Kultura bowiem pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek „jest”³⁹. Oczywiście prawdziwa kultura.

Zaistniały stan spowodował, mimo duchowego poczucia jedności, brak zaufania, nawet do Boga. Ludzie, *nie mogąc bowiem zrozumieć — pisał Bp Kubina — jak nieporządek, spowodowany na świecie przez kryzys i w ślad za nim idącą nędzę i bezrobocie, można pogodzić z istnieniem sprawiedliwego Boga i Jego Opatrzności, wyciągają w swej rozpaczycy z tych przygnębiających faktów wnioski, że Bóg w ogóle nie istnieje, że konsekwentnie, religia jest niepotrzebna, owszem: szkodliwa dla człowieka*⁴⁰. Stąd ateizm i niewiara. Takiemu też stanowi rzeczy przypisywał Biskup-społecznik brak solidarności, zgody i pokój między ludźmi. Bo choć wszyscy mówią o potrzebie rozbrojenia, *wszystkie narody się zbroją*⁴¹. Ten niepokój sięga do samego jestestwa człowieka i jego egzystencji. On każe ludziom stawiać pytania o sens życia, o przyszłość człowieka i świata. *Nikt nie wie, kiedy i jak się (to) skończy — pisał Biskup do diecezjan — nikt nie wie, czy zwycięży sprawiedliwość i miłość, czy też niesprawiedliwość i przemoc. Nikt nie wie, czy świat, jaki się wyłoni, będzie Królestwem Chrystusa*⁴².

³⁰ Tamże, s. 61.

³¹ Tamże, s. 42.

³² Tamże, s. 60.

³³ Tamże, s. 39.

³⁴ Tamże, s. 37.

³⁵ Tamże, s. 61.

³⁶ T. Kubina, Świat ludzki, dz. cyt., s. 15.

³⁷ Jan Paweł II, Przemówienie, przem. cyt., s. 8.

³⁸ Tamże, s. 10.

³⁹ T. Kubina, Kościół wobec zagadnienia dzisiejszego kryzysu gospodarczego, Włocławek 1932, s. 19.

⁴⁰ T. Kubina, Świat ludzki, dz. cyt., s. 16.

⁴¹ T. Kubina, W półdniosłych, dz. cyt., t. 2, s. 90; por. tenże, Kościół, dz. cyt., s. 3.

⁴² Tamże.

5. KRYTYKA KAPITALIZMU

Za taką sytuację w świecie, w którym człowiek został zraniony w swej godności, a należne mu niezbywalne prawa nie są respektowane, pierwszy Biskup częstochowski obarczył odpowiedzialnością kapitalizm. Choć nie widział możliwości jej naprawy ani w socjalizmie, ani też w komunizmie. Czynił to wielokrotnie i zdecydowanie, zaznaczając, że choć ogólnie koła katolickie odnoszą się krytycznie do ustroju kapitalistycznego, nie ma wśród nich jednolitego nań poglądu. Bp Kubina zaś posiadał wyrobioną opinię opartą, jak to tłumaczył przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej odpowiadając na oskarżenie o błędy istniejące w jego etyce społecznej, o wieloletnie doświadczenie, studia i bliskie kontakty z przedstawicielami świata gospodarczego, także kapitalistycznego⁴³. Kapitalizm jawił mu się jako *system gospodarczy, którego hasłem jest możliwie największa, nieograniczona i niekontrolowana produkcja przy użyciu jak największego kapitału, zgromadzonego w rękach nielicznych, a który w swym działaniu kieruje się jedynie chęcią zysku*⁴⁴. To, co spowodowało tak kryzysową sytuację w świecie, poniżyło człowieka i odebrało mu należne prawa, to tzw. duch kapitalizmu, streszczający się w kilku podstawowych zasadach, które przepajają życie gospodarczo-społeczne i polityczne⁴⁵. Bp Kubina uznał za najważniejszą zasadę: prymat zysku nad pracą i nad człowiekiem pracującym i nad społeczeństwem⁴⁶. Wtórą jej niemniej ważną zasadą, jaką jest prymat zysku nad produkcją. *W produkcji jedna rzecz go (tzn. kapitalizm) interesuje: zysk, czyli rentowność przedsiębiorstwa*⁴⁷. Ich konsekwencją są dwie następne zasady kapitalistyczne, a mianowicie: prymat produkcji nad konsumpcją i konsumpcji nad właściwymi potrzebami ludzkimi⁴⁸.

Ta dewiza prymatu konsumpcji niestety jeszcze i obecnie jest wszechwładna: może jeszcze bardziej niż przed pięćdziesięcioma laty, niż za życia Bpa Kubiny. Dlatego piętnuje ją Jan Paweł II, choćby w encyklice *Redemptor hominis*. W tym to prymacie konsumpcji, który stworzył cywilizację konsumpcji, Papież upatruje źródło nierówności, nędzy, głodu i niedożywienia oraz produkcyjne niewolnictwo człowieka (RH 16).

Oczywiście, Bp Kubina brał pod uwagę także i niedoskonałość natury ludzkiej, zranionej przez grzech pierworodny, o czym ludzie za-

⁴³ List do Abpa J. Pizzardo.

⁴⁴ W. Rubczyński, Kościół wobec zagadnienia kryzysu gospodarczego, Czas (1931) nr 59, s. 3.

⁴⁵ T. Kubina, Zadania s. 10 n.

⁴⁶ T. Kubina, Akcja katolicka, dz. cyt., s. 40; por. tenże, Dzisiejszy kryzys, dz. cyt., s. 7.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

pominają i zbyt często przestają słuchać głosu Bożego „przemawiającego” do nich przez prawo natury i Objawienie, a co ma tak oplakane konsekwencje. Do tego jednak prowadzi ich wytworzona sytuacja.

6. SPOŁECZNE ZADANIA KOŚCIOŁA

Ta, zaledwie zarysowana, niekorzystna dla świata i człowieka sytuacja oraz jej przyczyny, inspirowały Teodora Kubinę do wieloaspektowego działania na rzecz jej polepszenia. Czuł się do tego zobowiązany. Z woli Chrystusa bowiem taka jest misja Kościoła, posłannictwo Kościoła, którego on jest uczestnikiem. Misją Kościoła jest troska o świat i człowieka a właśnie ten człowiek znalazł się w zagrożeniu pod każdym względem, na skutek wadliwych struktur społecznych. W ostatecznej konsekwencji zagrażają to jego zbawieniu.

Misja, zobowiązanie, jakie na nim ciążyło, identyfikował Bp częstochowski z misją Kościoła. A misją Kościoła jest zbawianie człowieka. Bp Kubina rozumiał zbawianie jako budowanie Królestwa Bożego na ziemi, w którym realizowałyby się: prawda, dobro, sprawiedliwość i miłość. To z kolei stwarza sprzyjający klimat dla zbawiania indywidualnego⁴⁹. Z tej to racji Kościołowi nie mogą być obojętne sprawy społeczno-gospodarcze świata i człowieka. Za błędne zatem uważał Bp Kubina przekonanie tych, którzy odmawiali Kościołowi prawa do zajmowania się kwestiami społecznymi, albo stali na stanowisku, że Kościół nie może mieć na nie żadnego wpływu, *gdyż nie rozporządza i nie może rozporządzać żadnymi środkami, aby mógł skutecznie oddziaływać na kształtowanie się stosunków gospodarczo-społecznych*⁵⁰. Niesłuszny także jest sąd, jakoby Kościół miał do zaproponowania konkretne struktury gospodarczo-społeczne. *Według mego zdania — pisał Biskup — Kościół ani bezpośrednio nie może wkraczać w życie gospodarcze, ani też jego nauka nie zawiera konkretnego, katolickiego systemu gospodarczego i społecznego*⁵¹. I tu różnił się on w swoich poglądach ze znanymi katolickimi etykami społecznymi: ks. Janem Piwowarczykiem i ks. Antonim Szymańskim, którzy uważali, że społeczny korporacjonizm jest możliwy do zaproponowania światu przez Kościół.

Dwie racje skłaniały Bpa Kubinę do zajęcia takiego stanowiska. Po pierwsze: proponowanie konkretnego systemu gospodarczo-społecznego nie należy do bezpośredniego zadania, wpływającego z misji Kościoła.

⁴⁹ Tamże, s 12; tamże, s 12.

⁵⁰ T. Kubina, Akcja katolicka, dz. cyt., s 29—30.

⁵¹ T. Kubina, Kościół, dz. cyt., s 13; por. tenże, Akcja katolicka, dz. cyt., s 28.

A po drugie: *wszelkie ustroje gospodarcze i społeczne, obojętnie czy są (one) rezultatem warunków materialnych, istniejących w świecie, czy też rezultatem świadomej myśli i woli ludzkiej, czy też rezultatem jednego i drugiego czynnika podlegają zmianom*⁵². Choćby nawet wypływały z niezmiennych zasad nauki katolickiej, w wysokim stopniu są zależne od warunków czysto ekonomicznych: od postępu techniki, rozwoju cywilizacji, konsumpcji, od uświadomienia szerokich mas itp. Te właśnie warunki ekonomiczne raz po raz wymagają przebudowy, zmiany całego ustroju społecznego⁵³. Nauka zaś Kościoła zawsze jest niezmienna. Gdyby zawierała w sobie konkretny system gospodarczo-społeczny, musiałby on być w zasadzie tak niezmienny, jak hierarchiczny ustrój Kościoła. Kto identyfikuje jakiś system gospodarczo-społeczny, a tym samym i politykę, z Kościołem, jego naukę i wiarę łatwo może prowadzić do osłabienia wiary, do nienawiści, rozbicia jedności i sparaliżowania jego misji apostołskiej. Potwierdzeniem tej tezy dla Biskupa-społecznika były tzw. „czasy centrowe” na Górnym Śląsku. *Centrum identyfikowało się prawie zupełnie z Kościołem i wiarą. Kapłani centrowi uważali się za „urodzonych” przewodników politycznych w swych parafiach i żądali od wszystkich członków parafii posłuszeństwa, także w sprawach politycznych, gospodarczych, społecznych. Stąd często nadużywali Kościoła i związków religijnych dla spraw politycznych i potępiali tych, którzy im się nie poddawali, jako złych katolików. A ponieważ było dużo katolików — Polacy prawie wszyscy — którzy ich poglądów dzielić nie mogli, nie dziw, że rozluźnił się stosunek ludzi do duszpasterzy, że powstało przeciwieństwo między nimi, które nieraz nabierało ostrych form: ... Z tego zaś wynikły szkody dla samego duszpasterstwa, wiary i Kościoła...*⁵⁴.

7. KATOLICKA ETYKA SPOŁECZNA

Nie odcinając się od kwestii społecznych, nurtujących świat i człowieka, ani nie narzucając konkretnych struktur społecznych, Bp Kubina proponował chrześcijańską etykę społeczną. Świat bowiem gospodarczy i społeczny nie istnieje w próżni, ale w świecie Bożym, stworzonym przez Boga, od Niego i Jego praw zależnym⁵⁵. *Czynności gospodarcze i społeczne są czynnościami ludzi żywych, którzy mają duszę nieśmiertelną i życie wieczne*⁵⁶. Między zadaniami doczesnymi i wiecznymi człowieka

⁵² T. Kubina, Kościół, dz. cyt., s 13.

⁵³ T. Kubina, Dzisiejszy kryzys, dz. cyt., s 12; por. tenże, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 230 n; oraz Akcja katolicka, dz. cyt., s 28.

⁵⁴ T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s 231.

⁵⁵ T. Kubina, Kościół, dz. cyt., s 14; por. tenże, Akcja katolicka, dz. cyt., s 30 n.

⁵⁶ T. Kubina, Akcja katolicka, dz. cyt., s 30.

istnieje ścisły związek. Pokierować nimi może we właściwy sposób i właściwie je wypełnić pozwolą jedynie zasady proponowane przez chrześcijańską etykę społeczną. Zasady te, choć nieuświadomione, mogą być coraz wnikliwiej poznawane, rozumiane i lepiej stosowane. Mogą nawet wyłaniać z siebie nowe, dotąd nieznanne.

Bp Kubina skupił się jedynie nad niektórymi, jak mu się wydawało, najważniejszymi zasadami etyki społecznej, mającymi swe źródło w Objawieniu Bożym i w ludzkiej naturze, które inspirować powinny życie gospodarcze. Do naczelnych zaliczył dwie: budowanie życia gospodarczo-społecznego na niezmiennych prawach Bożych⁵⁷ oraz uznanie człowieka za pana i cel życia gospodarczego i społecznego⁵⁸.

Posiadając godność dziecka Bożego i brata Jezusa Chrystusa — Słowa Wcielonego *człowiek nigdy nie może stać się narzędziem lub niewolnikiem życia gospodarczego, ani niewolnikiem pracy, ani maszyny ani pieniądza. (Zaś) praca, maszyna i pieniądz nie mogą stać się celem życia gospodarczego*⁵⁹.

Z równej godności, jaką posiadają wszyscy ludzie, wyciągnął Biskup pomocniczą zasadę o przeznaczeniu wszystkich dóbr na ziemi dla zaspokojenia potrzeb wszystkich. Prawo zaś własności uważał za logiczną konsekwencję prawa człowieka do samego siebie, do swoich sił fizycznych i duchowych, które przez pracę przetwarzają się w owoc, którym jest właśnie własność prywatna⁶⁰. Nie uważał jej jednak za rzecz absolutną, niczym nieograniczoną. Pełne prawo używania człowiek posiada tylko w odniesieniu do tych dóbr, które są mu konieczne. Jest zatem ograniczony w użytkowaniu swej własności prawdą o służbie wszystkiego, co stworzone dla dobra wszystkich⁶¹.

Bp Kubina nosił w sobie przekonanie, że zasady te, wypływające ze sprawiedliwości, nie wystarczą. Sama sprawiedliwość w działaniu łatwo ulega wypaczeniu. Konieczne jest przepełnienie jej miłością. Stąd miłość społeczna była jego ulubionym tematem. Wiązał ją z Eucharystią. W Eucharystii bowiem najwyraźniej ujawnia się miłość Słowa Wcielonego do rodzaju ludzkiego. Miłość ofiarna. Taką jest właśnie miłość społeczna. *Powinniśmy zrozumieć, że życie społeczne bez ofiar jest niemożliwe* — pisał Bp Kubina — *że praca społeczna bez ducha ofiarności jest bezpłodna*⁶². Tego ducha ofiarności społecznej praktykowała jerozolimska gmina pierwszych chrześcijan. Dlatego nie było tam ani jed-

⁵⁷ Tamże, s. 35.

⁵⁸ Tamże, s. 44.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 47.

⁶¹ Tamże, s. 56 i 88.

⁶² T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s. 275.

nego nędzarza. Wszyscy byli jednym sercem i jedną duszą (Dz 4,34 n) ⁶³. Żaden nie nazywał swoim tego co posiadał, ale wszystko mieli wspólne (Dz 4,32). Była to miłość społeczna, która wyrastała z Eucharystii św. ⁶⁴, bo uczestnicy jerozolimskiej gminy trwali (...) w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie (Dz 2,42); przystępowali codziennie do Komunii świętej. Przez to stworzyli oni między sobą Królestwo Eucharystyczne, z którego wyrosła owa wspaniała solidarność społeczna opisana przez św. Łukasza ⁶⁵. Ta też gmina jest ideałem wspólnoty ludzkiej wszystkich czasów.

I jeszcze jedną inspirację realizacji miłości społecznej widział pierwszy Biskup częstochowski: kult Maryi. Stanowi on bowiem najsilniejszą ostoję i gwarancję praw człowieka, jego dostojności, jego godności i wolności ⁶⁶. Przecież wciąż przypomina on (ten kult), że człowiekowi te prawa, ta godność, to dostojństwo i ta wolność się należą. Wszak podnosząc prostego człowieka, ubogą niewiastę, jaką była Najświętsza Maryja Panna do godności Matki Boskiej, ... Bóg Wszchemogący ... chciał wskazać ludzkości ... jaką godność posiada człowiek i jaką wartość, ... jakie powinien mieć prawa i jakie zadania. Jak Najświętsza Maryja Panna, tak i każdy człowiek ma być wolnym dzieckiem Bożym, ma być współpracownikiem Chrystusa przy odnawianiu świata i ludzkości, przy tworzeniu Królestwa Chrystusowego na ziemi ⁶⁷, w którym partycypuje także królestwo społeczne, oparte na miłości społecznej.

8. SPOSOBY REALIZACJI

Odpowiedzialnością za realizację miłości społecznej, owego królestwa społecznego, opartego na chrześcijańskiej etyce społecznej i miłości Ewangelicznej, obarczył Biskup Kubina wszystkich ludzi bez wyjątku, a przede wszystkim duchowieństwo. Kładąc na jego barki tak wielką odpowiedzialność zdawał sobie sprawę z konieczności właściwego jego przygotowania do realizacji tej wielkiej misji. Takie zaś przygotowanie w mniemaniu Biskupa-społecznika, dać może jedynie ośrodek uniwersytecki. Nic też dziwnego, że Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej erygował w Krakowie i związał je z prastarą Alma Mater i z jej Wydziałem Teologicznym. Przez ten Wydział bowiem przemawia wieczne

⁶³ Tamże, s 13.

⁶⁴ Tamże, s 303—304.

⁶⁵ Tamże, s 304..

⁶⁶ T. Kubina, W obronie czci Matki Boskiej, Niedziela 12 (1937) ss po 454.

⁶⁷ Tamże.

prawo Boże i święta teologia i wtajemniczają w świat prawdy objawionej, nadprzyrodzonej⁶⁸. Natomiast sam Kraków jest owym ewangelicznym *solitudo*, w której najlepiej dojrzewają dusze. Tu otwierają się w całej szerokości i głębokości przestrzenie przeszłości polskiej z jej życiem katolickim, z którymi łączy się teraźniejszość; uczą one jak trzeba pracować dla przyszłości. Tu człowiek dostrzega rzeczy w szerokich komwersalizmu, który wyczuła go na wszelką problematykę ludzką. Tę dotyczącą ziemskich rzeczywiistości a także spraw społecznych. Takiego unioponentach i łączy je w jedną całość⁶⁹. Uczy się chrześcijańskiego uniwersalizmu ze wszechmiar potrzeba duchowienstwu każdej epoki. Docenić zaś go może jedynie ten, kogo cechuje podobny uniwersalizm. Tego zaś nie brakowało ozdobionemu laurem doktora honoris causa Krakowskiej Alma Mater, Biskupowi-społecznikowi Teodorowi Kubinie.

DOCTRINE SOCIALE L'ÉVÊQUE THEODORE KUBINA

Résumé

Vers la fin l'an 1931 l'Université Jagiellonné a'Cracovie octroie la doctorat „Honoris causa” au premier évêque de Częstochowa Theodore Kubina pour sa multiple activité sociale. Il commence son activité encore comme étudiant de l'Université romaine „Gregorianum”. Il y met au point la defense de l'homme, sa dignité et ses droits fondamentaux et inaliénables, co qui se resume dans sa devise épiscopale „J'ai pitié de cette foule” (Mt 15.32).

On peut dire en vertu de son héritage d'écrivain que la vision de l'homme que possède l'évêque Kubina converge à l'anthropologie chrétienne élaborée par le Concile Vatican II et proclamée par Jean Paul II. L'homme est une créature divine à la ressemblance de Dieu, racheté par Jésus-Christ, destiné au Royaume de Dieu. Les droits fondamentaux inaliénables lui appartiennent. L'évêque Kubina ne debat pas ces droits en détail et systématiquement. Néanmoins il mentionne chacun d'eux, surtout en montrant la situation tragique des innombrables foules des trente ans de notre siècle.

Selon l'évêque Kubina cette tragique situation économique et sociale vient du système capitaliste, blesse la dignité de l'homme et viole ses droits inaliénables. Mais il ne voit le salut ni dans le socialisme ni dans le communisme. Le capitalisme lui paraît comme „un système économique dont le mot d'ordre est la plus grande production, illimitée et non contrôlée, qui fait usage du plus grand capital, entassée dans les mains d'une petit nombre et qui dans son activité est dirigé seulement par l'envie du gain. (Theodore Kubina, Kościół wobec zagadnień dzisiejszego kry-

⁶⁸ T. Kubina, W podniosłych, dz. cyt., t. 1, s. 170.

⁶⁹ Tamże, s. 169—170.

zysu gospodarczego) (L'Eglise envers le probleme de la crise economique de nos temps), (Wlodek 1932).

La mission de l'Eglise c'est la defense de la dignite de l'homme destine au salut. A cause de cela les questions economiques et sociales du monde et de l'homme ne peuvent pas etre indifferents pour elle. Quand meme, selon l'evêque Kubina, L'Eglise ne peut ni directement entrer dans la vie economique ni sa doctrine ne renferme pas un concret systeme catholique economique et social. (T. Kubina, Akcja Katolicka a akcja społeczna) (L'action catholique et l'action sociale) (Poznan 1930). Par contre l'Eglise propose des principes ethiques qui prennent leur source dans la Revelation Divine et dans la nature humaine. Ils doivent inspirer la vie economique et sociale. Le principe le plus important c'est l'amour social, qui est ne de l'Eucharistie formait la base de la premiere chretienne commune de Jerusalem. En elle tous etaient un coeur et une ame, car „nul considerait comme sa propriete quelconque de ses biens, au contraire ils mettaient tout en commun". (Ac. 4, 32). L'evêque Kubina n'omet pas non plus l'importance du culte de la Mere de Dieu. Pour lui Marie est „le plus fort abri et la garantie des droits de l'homme, de sa haute charge, de sa dignite et de sa liberte. Comme la Sainte Vierge Maria, chaque homme doit etre l'enfant de Dieu, l'enfant libre, doit etre collaborateur de Jesus-Christ, dans la restauration du monde et de l'humanite, dans la creation du Royaume de Jesus-Christ sur la terre" (T. Kubina, W obronie czci Matki Bozej (En defense de l'honneur de la Mere de Dieu)), Niedziela 12: 1937 pages pares page 454).

Tous les gens exception sont responsables de la realisation du royaume social appuyé sur la sociale ethique chretienne et sur l'amour social. Surtout le clerge. A cause de cela il doit etre instruit, selon l'evêque Theodore Kubina, dans les centres universitaires. Car l'universite enseigne la chretienne universalite, qui fait sensible aux problemes sociaux, surtout a la dignite de l'homme et a ses droits inalienables.